IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 105)**

z dnia 25 października 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 105)

25 października 2022 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2020 (druki nr 2653) w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marian Banaś** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami oraz **Monika Błaszczak** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Tomasz Kaczyński** przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Kamilla Kurczewska** specjalista ds. systemu gospodarczego z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Widzę, że mamy kworum, a więc możemy rozpocząć.

Otwieram posiedzenie w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana Mariana Banasia, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Tadeusza Dziubę, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Krzysztofa Olszewskiego, panią Beatę Szymańską, pana Jarosława Melnarowicza, Michała Czecha, Kamila Wójcika, Marcina Marjańskiego, Łukasza Pawelskiego, Tomasza Kaczyńskiego – współpracowników pana prezesa. Pan Tomasz Kaczyński jest przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Otwieram posiedzenie Komisji, stwierdzam kworum.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2023 (druk nr 2653) w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie części budżetowej 07. Bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, projekt budżetu został opracowany w oparciu o rozporządzenie ministra finansów z dnia 21 marca 2022 r. w sprawie szczegółowego sposobu, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu ustawy budżetowej z uwzględnieniem wskaźników makroekonomicznych określonych w założeniach do projektu budżetu państwa na rok 2023 oraz ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli.

W doręczonym państwu materiale przedstawione zostały szczegółowe informacje dotyczące projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. Projektując budżet NIK na 2023 r., przyjęto następujące założenia – utrzymano stan zatrudnienia na poziomie 1701 etatów, uwzględniono wskazany przez Ministerstwo Finansów średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych 7,8%, zaplanowano wzrost funduszu wynagrodzeń w związku z systematycznie od lat postępującą pauperyzacją zarobków kontrolerów. Do wyliczenia wysokości składek z tytułu członkostwa w mię-

dzynarodowych organizacjach zrzeszających najwyższe organy kontroli przyjęto średni roczny kurs walutowy w wysokości 4,57 zł za euro.

Poszukiwanie rozwiązań oszczędnościowych. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, na 2023 r. zaplanowano wydatki w kwocie 415 606 tys. zł. Realnie po uwzględnieniu średniorocznego wskaźnika inflacji 7,8% będzie to tylko wzrost o 16%. Dochody zostały zaplanowane w kwocie 749 tys. zł z dynamiką wzrostu 3,2% w stosunku do planu roku bieżącego. Przyjęte wskaźniki oraz założenia mają na celu przede wszystkim realizację celów określonych w przyjętej strategii Najwyższej Izby Kontroli na lata 2021–2024, dotyczących w szczególności: wsparcia procesu kontroli poprzez wdrożenie nowoczesnych narzędzi informatycznych dla kontrolerów, wdrożenia cyfrowego procesu kontroli, a tym samym zapewnienia właściwych warunków do realizacji zadań statutowych związanych z procesami kontrolnymi, wzmocnienia postrzegania NIK nie tylko jako prestiżowego miejsca pracy, ale i instytucji państwowej posiadającej niepodważalny autorytet, realizacji najważniejszych przedsięwzięć remontowo-inwestycyjnych warunkujących utrzymanie w należytym stanie majątku Skarbu Państwa oraz poprawy warunków pracy pracowników, utrzymania dyscypliny wydatków w poszukiwaniu rozwiązań oszczędnościowych mających na celu gospodarną konstrukcję projektu budżetu, utrzymania aktywnej działalności NIK na forum INTOSAI i EUROSAI oraz kontynuowania współpracy z innymi międzynarodowymi organizacjami kontrolnymi, realizacji budżetu w układzie zadaniowym w zakresie funkcji 1 zadania 1.7 dotyczących działalności kontrolnej, oceny działalności organów administracji publicznej, Narodowego Banku Polskiego oraz jednostek organizacyjnych wydatkujących środki publiczne z punktu widzenia ustawowych kryteriów NIK.

O omówienie szczegółów projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. poproszę panią Beatę Szymańską, główną księgową Najwyższej Izby Kontroli. W razie konieczności udzielenia dodatkowych wyjaśnień odpowiedzi będą udzielać przybyli ze mną pracownicy odpowiedzialni za poszczególne obszary.

Dziękuję bardzo.

Pełniąca obowiązki dyrektor Biura Rachunkowości Najwyższej Izby Kontroli Beata Szymańska:

Dobry wieczór państwu.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, chociaż cały czas mam w pamięci te przykre chwile i zdarzenia z lat poprzednich, kiedy to nie tylko projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli, ale też jego wykonanie i sprawozdanie z działalności NIK zostały zaopiniowane negatywnie, co wzbudziło ogromne poczucie niesprawiedliwości u pracowników, to z nieustającą nadzieją na państwa obiektywizm i szacunek do ciężkiej pracy, nie tylko pracowników kontroli, ale i służb administracji, mam dziś zaszczyt zaprezentować szanownemu gremium projekt budżetu państwa na 2023 r. w części 07 – naczelnego organu kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli. Projekt został opracowany w oparciu o rozporządzenie ministra finansów z 21 marca 2002 r. w sprawie szczegółowego sposobu, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu ustawy budżetowej z uwzględnieniem wskaźników makroekonomicznych określonych w założeniach do projektu budżetu państwa na rok 2023 oraz ustawę z 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli. Zwracam się z ogromną prośbą do pań i panów posłów członkiń i członków szacownej Komisji o obiektywne spojrzenie na zawartość tego budżetu – nie tylko przez pryzmat potrzeb instytucji, ale i ludzi w niej pracujących, którzy z oddaniem świadczą codzienną pracę w służbie kraju. Bardzo państwa proszę o przychylność dla prezentowanego projektu budżetu państwa naczelnego organu kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, na 2023 r.

Budżet zaprojektowano, przyjmując takie założenia – stan zatrudnienia utrzymano na poziomie 1701 etatów, przyjęto wskazany przez Ministerstwo Finansów średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, zaplanowano wzrost wydatków ogółem w stosunku do ustawy budżetowej na 2022 r., realnie uwzględniając założoną przez Ministerstwo Finansów inflację, tylko o 16%, czyli poniżej obecnej inflacji. Dodam, że obecna inflacja podana przez GUS za wrzesień to 17,2%. Do wyliczenia wysokości

składek z tytułu członkostwa w międzynarodowych organizacjach zrzeszających najwyższe organy przyjęto zgodnie z założeniami Ministerstwa Finansów średnioroczny kurs walutowy w wysokości 4,57 zł za euro. Założono również poszukiwanie rozwiązań oszczędnościowych. Przyjęte wskaźniki oraz założenia mają na celu przede wszystkim realizację najważniejszych przedsięwzięć – nie tylko remontowo-inwestycyjnych – warunkujących poprawę pracy pracowników, ale i przekładających się na utrzymanie w nienagannym stanie majątku Skarbu Państwa, wspieranie przyjętej strategii Najwyższej Izby Kontroli, w szczególności w postrzeganiu NIK nie tylko jako prestiżowego miejsca pracy, ale i instytucji państwowej posiadającej niepodważalny autorytet, zapewnienie kadry pracowniczej i warunków do realizacji statutowych działań nade wszystko związanych z procesami kontrolnymi, aktywną działalność NIK na forum INTOSAI i EUROSAI i współpracę z innymi międzynarodowymi organizacjami kontrolnymi oraz gospodarną i oszczędną konstrukcję projektu budżetu dzięki utrzymaniu dyscypliny wydatków.

Szacowne gremium, jako że dochody, choć stanowiące marginalną część budżetu Najwyższej Izby Kontroli, są jednak częścią składową projektu budżetu, przeznaczę chwilę na ich omówienie. W projekcie założono, że łączna kwota dochodów wyniesie 749 tys. zł. Wpływy uzyskuje się ze źródeł stałych i zmiennych. Stałymi źródłami dochodów, podobnie jak w latach poprzednich, są wpływy z czynszów za wynajem lokali użytkowych oraz symbolicznej niestety sprzedaży branżowego i bardzo niszowego dwumiesięcznika „Kontrola Państwowa". Cechę wysokiej zmienności o bardzo szacunkowym charakterze, gdzie dane pozyskuje się w oparciu o uśrednione wpływy z lat ubiegłych, mają przede wszystkim dochody uzyskiwane z odszkodowań od ubezpieczycieli z tytułu szkód losowych i awarii, jak również wyegzekwowane kary umowne z tytułu nieprawidłowości w realizacji umów z dostawcami oraz odsetki. Dodam jeszcze, że uchyleniu uległy niektóre przepisy covidowe, które dotąd blokowały możliwość bezpośredniego dochodzenia kar z wynagrodzenia wykonawcy lub innych wierzytelności. Stopniowo te możliwości są przywracane. Jednocześnie ponownie pozwolę sobie podkreślić fakt, że dochody budżetu państwa generowane przez Najwyższą Izbę Kontroli są ubocznym efektem tylko statutowej działalności NIK. Powstają okazjonalnie, nieprzewidywalnie. NIK zgodnie z ustawą, która ją powołała, jest jednostką budżetową brutto. Całość jej działalności i wszystkie wydatki pokrywane są z budżetu państwa, a wszelkie uzyskane dochody są odprowadzane do budżetu państwa. Najwyższa Izba Kontroli jako naczelny organ kontroli państwowej nie jest powołana i nastawiona na generowanie dochodów. Koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem państwa. Jednostki organizacyjne Najwyższej Izby Kontroli badają stan finansów publicznych w całym spektrum funkcjonowania państwa. Badają całokształt zagadnień wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo głównym strumieniem budżetu jednostki brutto są wydatki. Projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli konstruuje je na poziomie 415 606 tys. zł i jest to suma wyłącznie najbardziej niezbędnych potrzeb jednostki wynikających przede wszystkim z realizacji zadań statutowych NIK, a w szczególności z zatrudnienia pracowników, z kontynuacji zawartych umów. Wydatki zaprojektowane zostały z największą uwagą, przez pryzmat obecnych i przyszłych uwarunkowań rynkowych oraz przez wzgląd na oszczędność i gospodarność środków publicznych. Na świadczenia na rzecz osób fizycznych zaplanowano kwotę 397 tys. zł. Na wydatki bieżące jednostek budżetowych zaplanowano kwotę 395 890 tys. zł, a na wydatki majątkowe zaplanowano kwotę 19 319 tys. zł. Szczegółowe zestawienie planowanych wydatków w układzie paragrafów i ich procentowy, nominalny i realny wzrost bądź spadek w wyniku poczynionych oszczędności zawiera załącznik nr 1 do przedłożonego projektu. Natomiast ogólną strukturę planowanych wydatków w podziale na świadczenia, bieżące i majątkowe wydatki przedstawiono w tabeli nr 4 na stronie nr 3. Oczywistym jest, że największy udział w planowanych wydatkach w budżecie ma fundusz wynagrodzeń i wraz z pochodnymi stanowi on ponad 80% planu. Wynika to z niezaprzeczalnego faktu, że naczelny organ państwowy kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, jest instytucją powołaną do świadczenia służby dla kraju. Pracownicy nie produkują towarów na sprze-

daż, ale przede wszystkim z racji zadań statutowych NIK ich udział w strukturze wydatków bieżących jest i musi być największy.

Odnosząc się do wydatków przeznaczonych na wynagrodzenia i ich pochodne, proszę wziąć pod uwagę fakt, że do tej grupy zaliczamy wynagrodzenia osobowe pracowników, dodatkowe wynagrodzenie roczne, a także składki na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy. Uwzględniony w projekcie budżetu państwa w części 07 – Najwyższa Izba Kontroli nominalny wzrost środków na wynagrodzenia wynika nie tylko z drobiazgowej i szczegółowej analizy przeprowadzonej przez pracowników NIK, z którą mogą państwo również się zapoznać w przedłożonym projekcie budżetu, ale ma też związek ze skutkami finansowymi wynikającymi ze zmiany przepisów dotyczących wynagradzania pracowników medycznych. Przytoczę tu tylko najbardziej wymowne argumenty świadczące za potrzebą przychylenia się szanownej Komisji do wyrażenia pozytywnej opinii dla przedstawionej konstrukcji funduszu wynagrodzeń.

Wynagrodzenia w sferze budżetowej były zamrożone przez ponad dekadę, co znacznie obniżyło realne wynagrodzenie pracowników tej sfery. Postępująca inflacja – dodam, że najwyższa od 25 lat – jak najbardziej pogłębia problem obniżki wynagrodzeń, którego skutkiem jest brak chętnych do pracy w administracji publicznej, co przekłada się na braki kadrowe nie tylko w służbie administracyjnej, ale przede wszystkim na brak wyspecjalizowanych ekspertów. Z tego powodu nadal jest brak realnych możliwości finansowych pozwalających na zatrudnienie fachowców i ekspertów posiadających wysoki poziom wiedzy i doświadczenia w swoich dziedzinach, ponieważ ich wartość na rynku wyceniana jest tak, jak w sferze budżetowej musielibyśmy zapłacić kierownikom jednostek budżetowych. Dodam, że przedstawiony w projekcie budżetu na 2023 r. wzrost funduszu wynagrodzeń poprzedzony był rzetelną i kompleksową analizą, która obejmowała wynagrodzenie pracowników sfery budżetowej, między innymi urzędów centralnych, sądownictwa, administracji publicznej, w takich instytucjach jak prokuratura, IPN czy GIF. Kompleksową analizę przeprowadzono między innymi w oparciu o średnie wynagrodzenie brutto na 143 stanowiskach, w tym 47 stanowiskach kierowniczych i 96 stanowiskach niekierowniczych. Wykazano, że średnie wynagrodzenie brutto w badanych jednostkach jest wyższe od średniego wynagrodzenia w Najwyższej Izbie Kontroli o 27,53%.

Nadmienię jeszcze, że sami, panie i panowie posłowie, widzieliście potrzebę wzrostu wynagrodzeń pracowników Najwyższej Izby Kontroli, czemu niejednokrotnie był dawany wyraz w wypowiedziach, czy to w komisjach sejmowych, w tej Komisji, czy w Komisji Finansów Publicznych, jak również w Sejmie, ostatnio przy sprawozdaniu z działalności Najwyższej Izby Kontroli. Przypomnę jeszcze o znaczących podwyżkach dla parlamentarzystów w 2021 r., nie tylko wynagrodzeń, ale i diet oraz ryczałtów na prowadzenie biur i wynajem mieszkania – która to kwota poszła w górę dwa razy w przeciągu obecnej kadencji Sejmu. I nie mówię tego, żeby cokolwiek wypominać, zarzucać, wytykać. Przytaczam te fakty ze względu na przyczyny i uzasadnienie, na jakie się powoływano przy wprowadzaniu tych podwyżek. A co było ich przyczyną? Podwyżki najczęściej uzasadniane były inflacją, wieloletnimi zaniechaniami w waloryzacji zarobków czy kłopotami z zapewnieniem przez posłów godnej płacy dla pracowników ich biur. Cytuję: „Sejm jest podstawową instytucją demokracji, a funkcjonowanie demokracji niestety kosztuje" – mówił już w kwietniu dla dziennika „Rzeczpospolita" Jarosław Zieliński, zastępca przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Również inni posłowie z partii rządzącej w wywiadach podwyżki zarobków posłów, senatorów i ministrów uzasadniali, cytuję: „To nie podwyżka, tylko waloryzacja", „W tej chwili niestety wzrost wynagrodzeń był niższy niż wzrost cen. Mamy do czynienia z kryzysem i ciężkimi czasami".

Ja tu dodam jeszcze, że dziś na świecie standardem jest, że zdrowemu i demokratycznemu państwu towarzyszy niezależny, kompetentny i apolityczny organ kontroli, który pilnuje wydatków publicznych pieniędzy. Aby organ mógł niezależnie profesjonalnie i rzetelnie w interesie obywateli i państwa wykonywać statutowe obowiązki, czyli kontrolę zadań publicznych, musi zatrudniać profesjonalistów z najlepszą wiedzą. A to jest bardzo kosztowne. Dlatego też, szanowne gremium, przy opiniowaniu projektu budżetu

naczelnego organu kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, bardzo proszę w imieniu instytucji, ale przede wszystkim w imieniu wszystkich pracowników Najwyższej Izby Kontroli o wykazanie się zrozumieniem uwarunkowań gospodarczych i przychylnością dla tego projektu.

Szanowni państwo, wydatkami, które również są bezpośrednio związane z realizacją zadań ustawowych NIK, są wydatki przeznaczone na podróże krajowe i zagraniczne. Nie bez znaczenia dla wysokości planu w tej grupie pozostaje fakt podniesienia przysługującej diety z 30 do 38 zł za dobę – to jest 26,6% – i planowanej na 2023 r. kolejnej podwyżki – do 45 zł za dobę. Od wysokości diety uzależnione są inne wydatki związane z podróżami, jak choćby ryczałt na bilety komunikacji miejscowej czy limit przysługujący na zakwaterowanie w hotelu. W NIK wysokość środków wydatkowanych na podróże służbowe jest bezpośrednio związana z realizacją zadań statutowych NIK, gdyż obszarem kontrolnym objęte są jednostki dysponujące groszem publicznym w całym kraju. Na służbowe podróże zagraniczne zaplanowano wydatki z uwzględnieniem stale ożywiających się kontaktów zagranicznych. Związane jest to z poluzowaniem obostrzeń covidowych. Plan uwzględnia założony zakres kontroli polskich placówek zagranicznych oraz udział przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli w kontaktach naukowo-szkoleniowych z najwyższymi instytucjami kontrolnymi w Europie i na świecie. W procesie planowania uwzględniono też przyjęty program rozwoju współpracy międzynarodowej, ukierunkowany na wymianę informacji i doświadczeń z najwyższymi organami kontroli innych krajów, a także wdrażanie rozwiązań podnoszących poziom efektywności i skuteczności prowadzonych kontroli oraz udział przedstawicieli NIK w spotkaniach, stażach, międzynarodowych kursach, szkoleniach czy seminariach.

Przechodząc do grupy wydatków bieżących, nadmienię, że swoim zakresem obejmuje ona dziesięć pozycji planu, w tym między innymi zakup usług ochrony, sprzątania, energii, ogrzewania, materiałów, wyposażenia, telekomunikacyjnych, innych drobnych. Wysokość planu tych wydatków wynika między innymi ze wzrostu cen usług materiałów, kosztów energii. Jako przykład podam, że Najwyższa Izba Kontroli przystąpiła do Mazowieckiej Agencji Energetycznej w celu zrealizowania przetargu na dostawę energii i z ogromnym niepokojem obserwujemy, że wyłonieni kontrahenci odmawiają podpisania umów, pomimo niewyobrażalnego jak dotąd, siedmiokrotnego wzrostu cen. A to oznacza, że musimy być przygotowani na jeszcze większy wzrost cen. Ale jak duży? Koszty ochrony czy sprzątania też wzrosną z uwagi na przyjęte przez Radę Ministrów rozporządzenie, które wprowadza w przyszłym roku dwukrotną podwyżkę wynagrodzenia minimalnego.

Ale pomimo to przy konstruowaniu projektu budżetu na każdym jego etapie przyświecała idea gospodarności i oszczędności. W wydatkach majątkowych zaplanowano środki na budownictwo inwestycyjne oraz na zakupy inwestycyjne. Wyróżniającym się pod względem wartości obszarem działalności inwestycyjnej są wydatki na kontynuację budowy zintegrowanej platformy wsparcia procesów kontrolnych w NIK, na realizację których wydatkowano pełną kwotę, którą to szanowni posłowie byli tak przychylni i wsparli w budżecie NIK w 2021 r. Realizacja kolejnych etapów projektu jest konieczna z uwagi na kontynuację procesu oraz docelowe wykonanie rozbudowy i modernizacji zintegrowanej platformy wsparcia procesów kontrolnych. To z kolei przyczyni się bezpośrednio nie tylko do wzrostu wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w NIK, ale też pozwoli zwiększyć efektywność prowadzonych przez nią zadań, ułatwi zdolność prognozowania i planowania, a także obniży koszty realizacji zadań kontrolnych.

Szanowni państwo, w kilku słowach przedstawię jeszcze informację dotyczącą projektu budżetu w układzie zadaniowym, który został również przygotowany w oparciu o rozporządzenie ministra finansów. W 2023 r. NIK będzie uczestniczyć w funkcji zarządzania państwem, realizując zadanie – ocena działalności organów administracji publicznej, Narodowego Banku Polskiego oraz jednostek organizacyjnych wydatkujących środki publiczne z punktu widzenia ustawowych kryteriów Najwyższej Izby Kontroli. Należy podkreślić, że w Najwyższej Izbie Kontroli budżet w układzie zadaniowym wykorzystywany jest jako jedno z narzędzi monitorowania efektywności oraz skuteczności zarzą-

dzania, a co za tym idzie – wydatkowania środków publicznych. Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia ministra finansów w Najwyższej Izbie Kontroli został również opracowany projekt budżetu na dwa kolejne lata – 2024 i 2025.

Podsumowując, pragnę podkreślić, że przedłożony projekt budżetu państwa naczelnego organu kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, w części 07 na rok 2023 jest odzwierciedleniem potrzeb nie tylko wszystkich jednostek organizacyjnych Najwyższej Izby Kontroli wynikających z założonego programu realizacji zadań statutowych oraz z konieczności utrzymania majątku Skarbu Państwa w nienagannym stanie, ale jest również reakcją na potrzebę wzmocnienia postrzegania NIK jako nie tylko prestiżowego miejsca pracy, ale i instytucji o niepodważalnym autorytecie. W dobie utrzymującej się od 25 lat najwyższej inflacji jest to odpowiedzią na potrzeby wszystkich pracowników Najwyższej Izby Kontroli, którzy za swoją oddaną służbę dla kraju powinni być godnie wynagradzani. Prosząc Szanowną Komisję o wyrażanie pozytywnej opinii dla projektu budżetu w przedstawionej formie, podkreślę, że budżet został zaprojektowany z najwyższą starannością, jest realny i odpowiedzialny, bo z jednej strony zawiera propozycję rozwiązania największego problemu Najwyższej Izby Kontroli, jakim jest wieloletnia pauperyzacja wynagrodzeń, a z drugiej strony w dobie postępującej inflacji został skonstruowany nad wyraz gospodarnie i oszczędnie. Szanowni Państwo, tutaj chciałabym jeszcze dodać tylko, że wszelkie dane finansowe na temat budżetu w części 07 – Najwyższa Izba Kontroli prezentowane przez nieupoważnione przez pana prezesa osoby są niepotwierdzone przez służby finansowo-księgowe i mogą one być niewiarygodne oraz obarczone błędami. Szanowni państwo, szacowna Komisjo, bardzo proszę o wyrażenie pozytywnej opinii dla projektu budżetu na 2023 r. naczelnego organu kontroli państwowej, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli.

Kończąc tą ogromną prośbą w imieniu instytucji, ale przede wszystkim pracowników, bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

W posiedzeniu Komisji – przepraszam, że dopiero teraz, bo tutaj miałem osobną listę – uczestniczą również przedstawiciele ministra finansów. Pani Iwona Sokolińska, radca, tutaj drugie nazwisko… Jakby pani mogła się przedstawić, to byłbym wdzięczny, bo nie chciałbym popełnić błędu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów Monika Błaszczak:

Dzień dobry. Monika Błaszczak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

I pani jest…

Naczelnik wydziału w departamencie MF Monika Błaszczak:

Naczelnikiem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jakiego wydziału?

Naczelnik wydziału w departamencie MF Monika Błaszczak:

Finansowania sfery budżetowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o koreferat pana posła Kazimierza Moskala.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie wraz ze współpracownikami, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zgodnie z art. 139 ust. 2 ustawy o finansach publicznych minister finansów włączył do projektu ustawy budżetowej na 2023 r. dochody i wydatki Najwyższej Izby Kontroli (druk nr 2654). Projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli powinien być uchwalony zgodnie z art. 23 ust. 2 pkt 5 ustawy z 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli. Włą-

czony projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. zakłada dochody w wysokości 749 tys. zł. Natomiast planowane wydatki mają wynieść 415 606 tys. zł. Oznacza to, że będą one nominalnie wyższe o 20% niż przewidziane w ustawie budżetowej na 2022 r. Zwiększone wydatki są spowodowane wzrostem wydatków bieżących, a w szczególności wynagrodzeń i pochodnych. Uwzględniony w projekcie budżetu nominalny wzrost środków na wynagrodzenie o 58 700 tys. zł w stosunku do ustawy budżetowej na 2022 r. wynika z założonego wzrostu wydatków na wynagrodzenia o 27,53% w stosunku do planu według ustawy budżetowej na 2022 r.

W tej sytuacji proponuję poprawkę, która sprowadza się do ustalenia wzrostu wynagrodzeń osobowych w Najwyższej Izbie Kontroli w stosunku do 2022 r. na poziomie 7,8%, czyli na poziomie ustalonym przez ministra finansów i obowiązującym we wszystkich częściach budżetowych, a więc też i w części 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Pozostałe wydatki pozostają bez zmian. Poprawkę w formie tabeli obejmującej planowane w 2023 r. wydatki Najwyższej Izby Kontroli zapisane w układzie klasyfikacji budżetowej przekazałem sekretariatowi Komisji z prośbą o przekazanie państwu posłom. Wnoszę o pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu NIK w wersji przedstawionej, obejmującej wydatki w kwocie 365 355 tys. zł, w tym wydatki bieżące w kwocie 345 639 tys. zł i wydatki majątkowe w kwocie 19 319 tys. zł.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję.

Kto chciał zabrać głos? Pan poseł… Może pan prezes Banaś.

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, chciałem tutaj nawiązać do tego, co już powiedziała pani dyrektor, główna księgowa, że wynagrodzenia naszych pracowników przez ostatnie dziesięć lat cały czas spadają w stosunku do innej grupy pracowników, takich jak prokuratorzy, sędziowie czy pracownicy poszczególnych ministerstw. Zaproponowana tutaj przez pana posła poprawka absolutnie nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy, jeśli chodzi o wynagrodzenia naszych pracowników. Byłoby to absolutnie szkodliwe i naprawdę przyczyniałoby się do pauperyzacji tego zawodu. A przecież jest to najwyższy organ kontrolny. Praca pracowników Najwyższej Izby Kontroli powinna być doceniana, bo rzeczywiście kompetencje muszą tu być najwyższej klasy. Jeśli pan przewodniczący by pozwolił, to ja bym chciał jeszcze, aby przewodniczący związków zawodowych zabrał głos i wyraził też swoją opinię o tej propozycji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nikt z członków Komisji nie chce w tej chwili zabrać głosu?

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Ja chciałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To może za chwilkę. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli Tomasz Kaczyński:

Tomasz Kaczyński, przewodniczący Zarządu Głównego.

Panie przewodniczący, czy mógłbym prosić o rozdanie kartek – kolega by rozdał – na których jest zaprezentowana sytuacja pracowników NIK od 2010 r. Jest to odniesienie się do tego, co mówił pan prezes. Ja nie ukrywam, że bardzo dużo czasu wspólnie spędziliśmy, żeby opracować pewną koncepcję zmiany tego stanu. Natomiast trzeba sobie powiedzieć jedno. Proszę państwa, na tych wykresach, które za sekundę państwo otrzymacie, pozwoliłem sobie zaprezentować wynagrodzenia w Najwyższej Izbie Kontroli na podstawie danych, które od lat związek zbiera i gromadzi – na temat wynagrodzeń na poszczególnych stanowiskach w odniesieniu do wybranych stanowisk kontrolerskich. Uwzględniłem w tym wszystkim, proszę państwa, stanowiska następujące: dyrektora jednostki organizacyjnej, doradcę ekonomicznego – czyli osobę, która najczęściej pełni

rolę koordynatora kontroli, autora informacji, które państwo otrzymujecie na swoje biurka, podobnie jak doradcy techniczni – doradcę prawnego w NIK, głównego specjalistę kontroli państwowej – czyli stanowisko najwyższe kontrolerskie terenowe – a także starszego inspektora kontroli państwowej – można powiedzieć, osobę już doświadczoną w pracy kontrolerskiej, natomiast w praktyce na początku ścieżki zawodowej. Jeszcze niżej jest tylko inspektor i młodszy inspektor. Praktycznie młodszych inspektorów w ogóle już nie mamy, dlatego że przy tych pieniądzach nie ma chętnych w ogóle na te stanowiska.

Proszę państwa, prosiłbym o zerknięcie na pierwszą stronę, gdzie jest taki idący w górę wykres. Zestawiłem narastająco wzrost wynagrodzeń, który nastąpił w ciągu 12 lat w NIK. Nominalny wzrost. Odniosłem to, proszę państwa, do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej według GUS w stosunku do roku 2010. Patrząc na koniec, rok 2021 – jeszcze nie mamy kompletnych danych w zakresie wynagrodzeń w NIK za rok 2022, żeby określić średnie wynagrodzenie – przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, a więc we wszystkich sferach działalności państwa, wzrosło w stosunku do roku 2010 75,6%. Jeżeli popatrzymy na Najwyższą Izbę Kontroli i minione 12 lat, to ten wzrost w Najwyższej Izbie Kontroli wyniósł 19,9%. Różnice mamy, proszę państwa, 50%. Tak odjechaliśmy od rzeczywistości. Tak nasze wynagrodzenia odjechały od rozwoju państwa i od obywateli. Ostatni rok przedstawiłem za półrocze, proszę państwa. Mieliśmy trudne półrocze w 2022 r. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej na koniec czerwca w stosunku do roku 2010 wzrosło łącznie o 91%. W najwyższej kategorii wzrostu, proszę państwa, mamy starszego inspektora. Paradoks. Zaraz wytłumaczę. 28,5%. Dlaczego? Trzeba było podnieść przez te lata wynagrodzenia ludziom przychodzącym do NIK, bo nikt nie chciał przyjść do NIK. To, co przez wiele lat państwu na tej i na innych salach tłumaczyłem – bo co roku goszczę w Sejmie na tej debacie – mieliśmy sytuację taką, że to paradoksalnie starszemu inspektorowi zarobki wzrosły najwięcej. Proszę państwa, pozostali w granicach 23–25%, a w przypadku doradcy ekonomicznego 20%. Żeby było śmieszniej, NIK od lat prowadzi politykę nierozpieszczania swoich dyrektorów. Co to oznacza? Oznacza to, proszę państwa, że nominalny wzrost wynagrodzeń dyrektorów jednostek organizacyjnych na koniec 2021 r. w stosunku do roku 2010 wyniósł 1,5%. A dopiero po tych regulacjach, które weszły dzięki tegorocznym podwyżkom, osiągną w sumie łącznie za te 12 lat, proszę państwa, 10,5% w stosunku do wzrostu średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej według GUS, który wyniósł 91%.

Moje pytanie zatem brzmi, proszę państwa: czy my mamy do czynienia z pauperyzacją pracowników Najwyższej Izby Kontroli, czy też nie? Kiedy przestaniemy mówić o micie, że w NIK zarabia się świetnie, najwyżej w Polsce? Proszę państwa, tak nie jest. Proszę wybaczyć. Mamy doktorów w swoim gronie, mamy ludzi, którzy mają kilka fakultetów, mamy ludzi, którzy pokończyli ileś studiów podyplomowych, fachowców naprawdę wysokiej klasy. Czy państwo jako czynni odbiorcy naszych informacji chcecie, żeby to pisali ludzie tuż po studiach, którzy przyjdą na dwa lata, żeby zaliczyć metkę: pracowałem w NIK? Naprawdę to trzeba odmienić.

Zachęcam do spojrzenia na drugą stronę tego wykresu. Na tym wykresie, proszę państwa, jest wynagrodzenie kontrolerów w stosunku do wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Niby podobnie, ale trochę inaczej. Proszę państwa, ten zjazd proporcji to jest zaprzeczenie idei NIK, jaką wniósł świętej pamięci nasz poprzedni prezes, a później prezydent Lech Kaczyński. Popatrzmy na te dane. Ten zjazd jest systematyczny, on trwa nieprzerwanie. Popatrzcie, jak wygląda ten spadek w perspektywie. W 2010 r. – to są prawdziwe dane o wynagrodzeniach – dyrektor jednostki organizacyjnej zarabiał średnio 4,3 przeciętnego wynagrodzenia w Polsce. Ktoś powie, że dużo. No nie wiem. Może i dużo, ale z drugiej strony popatrzmy też na rolę i odpowiedzialność za wytwory, które są tworzone na państwa użytek. Nie pamiętam ani jednego posiedzenia tejże Komisji, na której by kwestionowano jakość naszych dokumentów. To jest praca tych ludzi. W 2021 r. tenże sam dyrektor jednostki organizacyjnej, proszę państwa, już zarabia tylko niecałe 2,5 więcej niż przeciętny Kowalski. Czy to jest faktycznie prawidłowe gospodarowanie naszym zasobem intelektualnym i naszym bogactwem, jakim jest Najwyższa Izba

Kontroli? Proszę państwa, główny specjalista kontroli państwowej, ten, który naprawdę pracuje – jak to kiedyś pan prezes Dziuba powiedział – na froncie, o którego trzeba dbać, w 2010 r. dokładnie zarabiał tyle samo co aktualnie dyrektor. Zarabiał 2,47. W tej chwili, proszę państwa, ten sam specjalista zarabia 1,6 średniej krajowej. Kiedy zejdziemy przy tym trendzie poniżej 1?

Stosujmy tę metodę, którą pan koreferent nam zaproponował, i z całą pewnością za trzy lata będziemy mieli kontrolerów, którzy w swojej dozie przywiązania do dobra państwa i w swoim wymiarze patriotyzmu będą mniej zarabiać niż przeciętny Polak. Proszę państwa, czy naprawdę o to chodzi w Najwyższej Izby Kontroli? Proszę mi wybaczyć zbulwersowanie, ale przychodzę tutaj – żebym nie skłamał – jeszcze od czasów prezesa Kwiatkowskiego. Pan przewodniczący Szarama doskonale o tym wie. Prowadził Komisję do Spraw Kontroli Państwowej w poprzedniej kadencji, w tej także. Pan poseł Śniadek też był obecny. Rozmawialiśmy. Te wykresy pokazują, co się dzieje w rzeczywistości. Rzeczywistość jest dla NIK tragiczna.

Rzeczywistość jest taka, że mamy po kilku kandydatów, przy czym większość nie spełnia oczekiwań. Chcemy wprowadzić model kompetencyjny w NIK, żeby nie przyjmować ludzi, którzy się nie nadają do tej pracy. Mamy duże aspiracje, żeby odbudować NIK, ale na to niestety potrzeba pieniędzy. Proszę po raz kolejny, błagam, zatrzymajmy ten trend, który jest tu widoczny. My jesteśmy niewielką grupą zawodową. Naprawdę ten wzrost funduszu wynagrodzeń nie rekompensuje nam tego, co widać na tym wykresie. Ale daje kolejne parę lat na przeżycie NIK i odbudowanie prestiżu, odbudowanie szacunku społecznego, odbudowanie możliwości poczucia wśród pracowników, że warto dla tego państwa pracować. Jeśli to jest wartość, to naprawdę bardzo proszę, zróbmy to. Pomóżcie państwo mi, pomóżcie prezesowi w tej sprawie. Bo to ani dla mnie, ani dla prezesa… Prezes jest opłacany z erki.

Ja jestem zwykłym doradcą technicznym, który zarabia tak, jak zarabia. Jestem gdzieś tutaj na tej liście. Robię to samo, co robiłem od lat. Wierzcie mi państwo – to, że funkcjonuje na tym poziomie… Jako inżynier górnik, proszę państwa, po drugiej stronie ulicy w Katowicach mam PGG – kiedyś Kompanię Węglową. Tam średnie wynagrodzenie inżyniera z takim wykształceniem jak moje, bez moich pięciu studiów podyplomowych, jest ponad dwa razy większe niż moje aktualne. Średnie. Jeśli ja podjąłem w roku 1996 decyzję o odejściu z górnictwa na korzyść NIK, instytucji, która dawała mi wiarę w to, że będę coś robił dobrego, to chciałbym przed emeryturą – już mi tylko parę lat zostało – móc powiedzieć, że coś dobrego się stało. Wierzcie państwo, to jest naprawdę bardzo ważne. Bo od lat obserwuję ten proces, którego nikt z polityków mimo apeli, mimo mówienia, mimo wskazania konstytucyjnej rangi tej instytucji jakoś nie chce zatrzymać i nie chce powiedzieć – musimy partykularne interesy odłożyć na później, musimy zadbać o fundamenty państwa. Fundamentem państwa jest Najwyższa Izba Kontroli, dlatego jest konstytucyjnym organem.

Dziękuję państwu bardzo za uwagę i bardzo proszę o pochylenie się nad tym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, pan prezes. Przy czym państwo jeszcze będą mogli zabrać głos…

Prezes NIK Marian Banaś:

Ja tu chciałem parę słów jeszcze dodać do tego, co już zostało powiedziane – myślę, że w sposób bardzo przekonywający. Chciałem tylko powiedzieć, że ta propozycja, która dzisiaj tutaj została przedstawiona w korekcie, była propozycją również przedstawioną w kolegium przez wiceprezesa Dziubę. Ostatecznie kolegium przyjęło propozycję 15%. Oczywiście ja i paru jeszcze członków kolegium złożyliśmy zdanie odrębne i złożyliśmy propozycję, aby właśnie przyjąć to, co było na początku, czyli 27% podwyżki – zgodnie z tym, co powiedział tutaj pan przewodniczący, i z tym, jakie są oczekiwania naszych pracowników. Przez te lata wynagrodzenia z roku na rok były coraz mniejsze. Jeszcze raz zwracam się do państwa z prośbą o wzięcie pod uwagę tych wszystkich argumentów, które zostały tutaj przez nas przedstawione. Bo naprawdę pracownicy Najwyższej Izby Kontroli są tymi pracownikami, którzy zasługują, aby ich traktować naprawdę na równi

z zawodami takimi jak prokuratorzy, sędziowie czy pracownicy poszczególnych ministerstw.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, pan Joński konsekwentnie jest pierwszy do zabrania głosu. Wprawdzie nie jest członkiem naszej Komisji, ale skoro panowie tak uważają, to proszę.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale mam prawo zabrać głos, panie przewodniczący.

Bardzo panu państwu serdecznie dziękuję. Ja mam dwa pytania – tak naprawdę jedno pytanie i jedną sugestię. Najpierw pytanie. Jeśli popatrzymy na to zestawienie liczbowe, liczby tematów kontroli doraźnych, to mamy wzrost doraźnych kontroli rok do roku o prawie 60%. Porównując do 2020 r., to nawet o 100%. W liczbach jednostkowych kontroli doraźnych – to prawie też 63% – było 284 w zeszłym roku, teraz są 462 kontrole. Chciałbym zapytać, czy to jest przy tej samej ilości etatów, czy też zwiększonej. To jest pierwsze pytanie.

Druga sprawa, dotycząca wynagrodzenia. Otóż, jeśli ja dobrze zrozumiałem, państwo zaproponowaliście 15%, pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości zaproponował 7,8%. Ale myślę, że tutaj pan poseł z PiS coś przeoczył, dość ważnego, wydaje mi się. Może ja przypomnę. „Płace nadążają za inflacją” – powiedział pan prezes Kaczyński. Ja myślę, że państwo nie doszacowaliście w takim razie, jeśli mamy 17,2% inflacji, a pan poseł z PiS proponuje 7,8% podwyżki. Panie pośle, ja nie chcę pana stawiać w złej sytuacji…

Głos z sali:

Wytyczne ministra finansów.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale wie pan, prezes jest u was wyżej. Chciałbym, proszę pana, zwrócić uwagę, że pan prezes wiedział, co mówi, dlatego że w KPRM wzrost wynagrodzeń jest – uwaga – o 80%. Wydaje mi się, że tam podwyżki wzięli sobie do serca. A tutaj jest mocny zjazd. Ponieważ na tej sali są dość ważne osobistości – jest pan Śniadek, który przez osiem lat, jak dobrze pamiętam, był szefem „Solidarności”. Głos pana przewodniczącego powinien być bardzo ważny. Być może kluczowy w tej sprawie. Jest również pan sekretarz Prawa i Sprawiedliwości, który jest członkiem tej Komisji. Może też by zabrał głos, stając po stronie, jak rozumiem, zwykłych urzędników. Bo tu nie chodzi o prezesa. Rozumiem, że z prezesem można mieć na pieńku po ostatnich kontrolach – nawet do tego stopnia, że wiceprezes siada koło nas – ale chodzi o zwykłych urzędników.

Faktycznie, w tym, co przedstawił pan Kaczyński – ale pan Tomasz ze związków, nie pan Jarosław– jest dużo racji, tu się z nim zgadzam. Dlatego że faktycznie prestiż tego zawodu mocno podupada. Biorąc pod uwagę, że w najbliższych tygodniach możemy niestety przekroczyć nawet 20% inflacji, to pan przewodniczący związku przyjdzie za rok i w ogóle zejdziemy poniżej poziomu 1, jeśli chodzi o wynagrodzenia kontrolerów. Jeśli chcemy, żeby faktycznie poziom tych kontroli był wysoki, aby faktycznie ich było więcej, a nie mniej w ciągu roku, to trzeba tych ludzi nagrodzić. Ja się zgadzam z tym, że płace powinny nadążać za inflacją. Albo co innego się mówi na spotkaniach politycznych, a co innego na sali… Ale to się państwo zdecydujcie. Nie można inaczej.

Chciałbym, żeby może państwo się odezwali w tej sprawie, bo faktycznie wydaje się, że tu chodzi o zwykłych urzędników, którzy pracują od lat. Bo rozumiem, że pan przewodniczący Kaczyński reprezentuje również przecież pracowników. Jak słyszę, pan pracuje i przeżył już niejednego prezesa. Chyba nawet usłyszałem o panu prezesie Lechu Kaczyńskim. Również pan wtedy pracował, tak?

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Jeszcze wtedy nie pracowałem. Przyszedłem tuż po odejściu prezesa Kaczyńskiego.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Rozumiem. Ale i tak biorąc to pod uwagę – to długi czas. Wielu pracowników ma dość duży staż. Weźmy pod uwagę, że to nie jest tak, że można z ulicy trafić do Najwyższej Izby Kontroli. Trzeba odbyć aplikację kontrolerską, trzeba zakończyć to egzaminem. Są to osoby, które muszą mieć wiedzę, doświadczenie. W związku z tym chciałbym, żeby ktoś odpowiedział, jaka jest prawda. Czy prawda jest taka, że nadążamy za inflacją? Czy nie nadążamy? Mało tego, poseł z PiS składa poprawkę, żeby jeszcze zmniejszyć o połowę to, co zostało zapisane.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o NIK i Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, to wszelkie zasady zdrowego rozsądku, etyki, logiki po stronie parlamentu – i mówię tutaj oczywiście o partii rządzącej – zostały dawno wyłączone. Nie oczekujmy tutaj, że do posłów PiS trafi jakikolwiek argument. Oni zostali odpowiednio przygotowani, sformatowani i polecono im, aby uprzykrzyć życie NIK pod władzą prezesa Banasia w maksymalny sposób. Możemy tutaj mówić cokolwiek – to nie trafi. Bo logiki tu nie ma. Przed chwilą zaakceptowaliśmy – mówię o poprzednim posiedzeniu Komisji, jeżeli chodzi o Państwową Inspekcję Pracy – wzrost na poziomie 15,6%. Skoro tam tak, to dlaczego tutaj ten wzrost ma być wyrażony w procentach dwukrotnie mniejszych i ma pogarszać sytuację pracowników NIK?

Ja myślę, że wniosek dla pracowników NIK jest jeden. Tak długo, dopóki władza się nie zmieni, tak długo będziecie cierpieć. Jest pytanie, jak cierpieć. Ja proponuję rzeczywiście przejść na system kontroli doraźnych w maksymalny sposób, żeby one były uciążliwe dla władzy w maksymalny sposób. Wtedy się przyczynicie do tego, żeby ta władza wreszcie odeszła. Pole węgla, tak? Sposób, w jaki pozyskiwano węgiel, te miliardowe przewały i miliardowe marnotrawstwo jest najlepszym, polecam. Myślę, że pracujecie intelektualnie nad tym, jak do tego się dobrać. Bo wniosek jest jeden. Etos służby państwu to jedno, ale drugie to etos państwa w stosunku do jego służby. Tego nie ma. Gdyby PiS chociaż przejął się biblijnymi zasadami, w których jest mowa: pracownik godzien zapłaty swojej, albo: wśród grzechów wołających o pomstę do nieba jest nie zapłacić, to dzisiaj jako dobrzy chrześcijanie powinni być za tym, co proponujecie. Ale oni też mają to gdzieś. Tego się nie stosuje do NIK pod wodzą prezesa Banasia.

Chciałbym powiedzieć w ten sposób – odłóżmy na bok logikę. Powiedzmy sobie, drodzy pracownicy NIK, trzeba ten rok jeszcze przecierpieć. Ale zróbcie wszystko, żebyście za rok byli w innej sytuacji. Po prostu w innej sytuacji. Wykażcie sposób funkcjonowania tej władzy tak, jak ona na to zasługuje. Bo ona nie zasługuje na nic innego. Zgwałcono na tej sali, na posiedzeniach tej Komisji wszelkie zasady logiki, etyki i zdrowego rozsądku. Państwo, które uderza w jedną ze swoich najważniejszych instytucji, jest państwem chorym. Musimy sobie to powiedzieć. Jest chorym państwem. Psucie państwa to PiS i mamy tutaj jak w pigułce tę chorobę obnażoną. Ja oczekiwałem, że pan poseł Moskal przedstawi koreferat. A on przedstawił poprawkę. To jest też pogwałcenie procedury. Najpierw mieliśmy wysłuchać koreferatu – czego nie było, tylko od razu przeszliśmy do jakiejś poprawki. Panie przewodniczący, może jednak wróćmy do zasad parlamentaryzmu. Najpierw wysłuchajmy koreferatu. Niech zostanie przedstawiony koreferat, w którym wyłoży się, dlaczego nie, dlaczego te wzrosty są be, dlaczego tak nie powinno być. A potem, po omówieniu koreferatu, możecie sobie składać wszelkie możliwe poprawki. Wszelkie możliwe poprawki, co do losu których jestem pewny. Bo już dawno uzgodniliście sobie na Nowogrodzkiej, jak to ma wyglądać.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, ja pozwolę sobie teraz zabrać głos. Zaraz panu udzielę głosu. Musimy tutaj wprowadzić parę informacji natury formalnej na posiedzeniu Komisji, żebyśmy wiedzieli, w jakiej sytuacji jesteśmy.

Proszę państwa, zgodnie z art. 23 ustawy o Najwyższej Izby Kontroli Kolegium NIK uchwala projekt budżetu NIK. Co do brzmienia tego przepisu, jego obowiązywania nikt nie ma chyba żadnych wątpliwości. A jeśli są, to proszę je wykazać. Przedłożenie projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli, którego dokonał pan prezes ministrowi finansów, nie jest budżetem uchwalonym przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Nie jest. Oczywiście moglibyśmy nad tą sprawą rozwodzić się dłużej, ale musimy zaopiniować generalnie budżet państwa. Na posiedzeniu Kolegium Najwyższej Izby Kontroli padła propozycja, aby dokonać wzrostu płac w granicach 15%. Ta propozycja została przegłosowana. Niestety pan prezes przeszedł nad tym do porządku dziennego i złożył w Ministerstwie Finansów projekt, który przedstawił nam – wzrostu płac w granicach 28%. Przy zaleceniach rządu mówiących o tym, że w sferze budżetowej wzrost płac powinien wynieść około 7,8%, trudno, żeby Komisja do Spraw Kontroli Państwowej na to nie zareagowała. Ta propozycja jest nie tylko oprotestowana i negatywnie oceniana przez koreferenta, ale również przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. A więc przez organ, który na co dzień współpracuje z kierownictwem NIK, który czuwa nad funkcjonowaniem Najwyższej Izby Kontroli.

Panie przewodniczący związków zawodowych, czy pan nie uważa, że pan prezes popełnił błąd, odrzucając tę propozycję i idąc na zderzenie, na konfrontację? To pytanie moje jest w tej chwili retoryczne. Do tego wrócimy, bo będzie pan chciał zapewne jeszcze zabrać głos. Proszę państwa, zastanówcie się, czy ta propozycja 15% nie była propozycją wyjściową lepszą. Tutaj padają zarzuty niszczenia instytucji, niszczenia Najwyższej Izby Kontroli w imię jakichś interesów partyjnych. To jest nieprawda. My staramy się, żeby współpracować z Najwyższą Izbą Kontroli, żeby NIK funkcjonowała jak najlepiej.

Natomiast, panie pośle Wilczyński… Również pan będzie mógł zabrać głos… Natomiast my nie znajdujemy partnera w tej chwili w poważnej rozmowie w szefostwie Najwyższej Izby Kontroli. Pan prezes postawił zgodnie ze swoim… Przepraszam, jest pan nazywany żelaznym, prawda?

Głos z sali:

Pancernym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

I pan idzie konsekwentnie w tym kierunku. Państwo mówicie o funkcjonowaniu Najwyższej Izby Kontroli jako wzorowego organu, który ma dbać o interesy państwa, jako niemal opoki państwa. Przechodzicie państwo wszyscy do porządku dziennego, niestety również przewodniczący związków zawodowych, nad tym, że tutaj, na tej sali, dzisiaj nie ma ani jednego dyrektora powołanego z konkursu w związku z ustawą, tylko wszyscy są pełniącymi obowiązki – zgodnie z doktryną pana prezesa, że takiego, który pełni obowiązki, to on może w każdej chwili odwołać i to takiego dyrektora mobilizuje do lepszej pracy.

Szanowni państwo posłowie opozycji, podałem państwu dwa przykłady, w których zostało złamane prawo, w których została złamana ustawa. Pierwsza sprawa to jest kwestia budżetu, który nie został uchwalony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Druga sprawa to jest powoływanie dyrektorów, którzy powinni zostać powołani w konkursach na pięć lat i powinni być osobami niezależnymi. Tak powinna funkcjonować Najwyższa Izba Kontroli. To jest niedotrzymywane. Państwo przechodzicie nad tym do porządku dziennego, szukając przyczyn, problemów zupełnie gdzie indziej. A przecież najpierw powinniśmy ocenić to, co jest tutaj.

Ja bym chciał, żeby inspektorzy w Najwyższej Izby Kontroli zarabiali jak najwięcej. A jednocześnie budżet państwa jest budżetem ściśle określonym. Nie żyjemy w łatwych czasach. Te podwyżki dotyczą wszystkich sfer budżetowych. Wszystkich. A więc ta propozycja ministerstwa, jeśli ma być zmieniona, powinna być dokładnie i dogłębnie rozważona.

Powołujecie się państwo na Państwową Inspekcję Pracy – ale tam mieliśmy do czynienia z jednogłośną opinią Rady Ochrony Pracy popierającą ten budżet. W skład tej Rady Ochrony Pracy wchodzą posłowie Platformy Obywatelskiej, wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, które bardzo krytycznie oceniają politykę rządu. Jednogłośnie to zostało przyjęte. Biuro Analiz Sejmowych do budżetu Państwowej Inspekcji Pracy nie miało zastrzeżeń, natomiast do tego budżetu – ten dokument jest również państwu udo-

stępniony – zastrzeżenia były zupełnie zasadnicze. Dotyczyły tego wzrostu płac, uznano go za co najmniej nieuzasadniony. Musimy tutaj wyważyć… Pan przewodniczący się śmieje. Musimy wyważyć pewne dobra. Nie zostajecie państwo w sytuacji, że te podwyżki nie zostaną w żaden sposób zrealizowane. Podwyżki będą w wysokości prawie 8%. Nie takie, jak państwo oczekują. Ale też zastanówcie się państwo nad nad rolą Kolegium Najwyższej Izby Kontroli i nad tym, co zostało wykonane z tym budżetem. Nie podchodźcie bezkrytycznie do tego, co tutaj jest mówione.

Pani dzisiaj powiedziała w tej swojej części, takiej bardziej literackiej, wystąpienia na samym początku, że ma pani w pamięci te przykre chwile związane z Komisją i tak dalej. Ja też w jakiś sposób mam to w pamięci i oczekuję od państwa współpracy. Jeśli od paru lat mówimy o tym, że powinno się przestać łamać przepis dotyczący obsady stanowisk dyrektorskich w konkursach, to państwo powinniście jakieś wnioski z tego wyciągnąć, przynajmniej w jakiejś części te konkursy przeprowadzić. Pani dyrektor, czy pani zwróciła uwagę panu prezesowi, że budżet, który nie jest uchwalony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, nie powinien być przedstawiony ministrowi finansów i nie powinien być podstawą rozmowy o tej części budżetu państwa? No przecież wszyscy państwo jesteście wysoko wykwalifikowanymi pracownikami. Dlaczego to uszło waszej uwadze?

Reasumując, proszę państwa, przestrzegajcie obowiązującego prawa, przestrzegajcie obowiązujących przepisów. Tutaj, w Komisji, nikt nie zamierza w jakikolwiek sposób negować roli Najwyższej Izby Kontroli. My prosimy o współpracę z nami i prosimy o współpracę z rządem, który zakreślił podwyżki płac w sferze budżetowej.

Proszę, pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za ten moralizatorski, pouczający ton, nie tylko w stosunku do pana prezesa, ale również do parlamentarzystów. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym podziękować pani głównej księgowej, pani skarbnik, jak i panu przewodniczącemu związków zawodowych za bardzo rzeczowe, merytoryczne, bynajmniej nie literackie wystąpienie. Wystąpienie odnoszące się do faktów, do zestawień, do okoliczności, do wskaźników w zakresie przede wszystkim konsekwencji projekcji przyszłości tych kwestii związanych z uposażeniem. Innymi słowy, jeżeli miałbym podsumować wystąpienie pani skarbnik, głównej księgowej, jak i pana przewodniczącego, to powiedziałbym, że absolutnie nie da się pogodzić tego modelu kompetencyjnego, o którym pan przewodniczący mówił, tego prestiżowego miejsca pracy o niekwestionowanym charakterze, szczególnej funkcji Najwyższej Izby Kontroli, jeżeli chodzi o charakter, o zadania, z postępującą pauperyzacją. Po prostu się nie da.

Sprawa podstawowa. Kolegium Najwyższej Izby Kontroli nie przyjęło wzrostu wynagrodzeń na zaproponowanym przedłożonym projekcie budżetu państwa na rok 2023. Chodzi o poziom 27,5%. W konsekwencji przegłosowany został wniosek o wprowadzenie wzrostu o 15% funduszu wynagrodzeń. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że ta decyzja kolegium jest decyzją tendencyjną, polityczną i krzywdzącą, a także kompletnie niezrozumiałą.

Dla mnie, panie przewodniczący. Mam do tego prawo. Jest decyzją niezrozumiałą. Jak pan pozwoli, to za chwilę to uzasadnię. Spokojnie.

Odsyłam do uzasadnienia. Na stronie nr 3 przedmiotowego projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli na 2023 r. W tym uzasadnieniu jest wyraźnie napisane, że kompleksowa analiza w sektorze publicznym, w szczególności w urzędach centralnych, w sądownictwie, administracji publicznej na podstawie średnich wynagrodzeń brutto na stanowiskach zarówno kierowniczych, jak i niekierowniczych, wskazuje – dokładnie jest to tu wykazane – że średnie wynagrodzenie brutto w badanych jednostkach jest wyższe od średniego wynagrodzenia brutto w NIK o 27,5%. Co to oznacza, panie przewodniczący? Bo pan się tak oburzył… To oznacza, że my tak naprawdę nie mówimy o podwyżce, tylko mówimy o urealnieniu w stosunku do tego, co jest w innych jednostkach. A jak pan przewodniczący mi nie wierzy, to odsyłam do zestawienia projekcji budżetu państwa na rok 2023 w odniesieniu do najważniejszych jednostek, instytucji, takich jak rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, Kancelaria Senatu, Krajowa Rada

Sądownictwa, Instytut Pamięci Narodowej, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Trybunał Konstytucyjny. Już nie mówię o KPRM, nie chcę się politycznie znęcać nad adwersarzami, którzy reprezentują obóz Zjednoczonej Prawicy. Jak pan, panie przewodniczący, i państwo to przeczytają, odniosą wrażenie, że nie mówimy o podwyżce, tylko o urealnieniu.

Kolejna sprawa. Pan przewodniczący Kaczyński operował tutaj bardzo wieloma wskaźnikami, wyliczeniami. Ja się posłużę tymi, które ja znalazłem, a o których pan przewodniczący nie mówił – żeby zestawić to jednak w dłuższym okresie. W 1995 r. dyrektor w Najwyższej Izbie Kontroli zarabiał 14 średnich krajowych, a 25 lat później 3 średnie krajowe. Doradca prawny w 1995 r. zarabiał 5,5 średnich krajowych, dzisiaj 2 średnie krajowe. Wreszcie inspektor w NIK zarabiał w 1995 r. 4 średnie krajowe – dzisiaj 1,7. Innymi słowy, w ciągu 25 lat te płace spadły realnie o 50% na stanowiskach niekierowniczych, a na kierowniczych aż o 75%. To są fakty.

Nawiązując do tego jeszcze, o czym mówił mój kolega Dariusz Joński, chciałbym zwrócić szczególną uwagę, nie tyle na kontrole planowe – o nich wielokrotnie tutaj mówiliśmy – ale właśnie na wspomniane kontrole doraźne. Chciałbym państwu przypomnieć, że liczba tematów kontroli doraźnych w 2020 r. wynosiła 63. W roku bieżącym wynosi 132. A więc wzrost o ile? Natomiast jeżeli chodzi o liczbę jednostkowych kontroli doraźnych, to w 2020 r. było ich 222, a w roku bieżącym 462, a więc o 200% więcej. To już jest najlepsze odniesienie się do tego, jaki ogrom dzisiaj spraw, problemów i tych bieżących kontroli ma przed sobą Najwyższa Izba Kontroli. Biorąc pod uwagę drożyznę, biorąc pod uwagę inflację, biorąc pod uwagę rekordowo niską cenę złotówki, biorąc pod uwagę najniższy poziom zaufania społecznego, najgorsze nastroje społeczne po 1989 r., apeluję do wrażliwości nie tylko pana przewodniczącego Śniadka, ale do pozostałych reprezentantów klubu Zjednoczonej Prawicy o to, żeby odrzucić ten nieodpowiedzialny, zupełnie polityczny, krzywdzący, tendencyjny projekt, o którym mówił kolega. Wznieśmy się ponad tymi partyjnymi i politycznymi podziałami i przegłosujmy wspólnie ten wzrost funduszu wynagrodzeń nie o 15%, ale o 27,53% – o to wnioskuję, postuluję. Uzasadnialiśmy to wspólnie z panem prezesem, z panem przewodniczącym i z panią księgowa oraz z osobami, które dzisiaj zabierały głos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, w ramach ad vocem cytat z ustawy: „Najwyższa Izba Kontroli wykonuje swoje zadania na podstawie rocznego planu pracy, który przedkłada Sejmowi. Wykonuje kontrole na zlecenie Sejmu lub jego organów, na wniosek Prezydenta, Prezesa Rady Ministrów oraz z własnej inicjatywy". Te kontrole powinny być zaplanowane. Może też przeprowadzać kontrole doraźne. Przestawienie priorytetów z kontroli planowych, które również może kształtować i przede wszystkim kształtuje Najwyższa Izba Kontroli, na kontrole doraźne jest niezgodne z ustawą.

Pani poseł Borys-Szopa.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Ale jak można było zaplanować respiratory, te wszystkie afery? Jak można było to zaplanować? Panie przewodniczący, bądźmy realistami.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan nie mówi o trzech przypadkach, tylko pan mówi o stu przypadkach.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Możemy wyliczyć zaraz.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani przewodnicząca Bożena Borys-Szopa. Proszę.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję bardzo.

To mówi pan, panie pośle, że 3 średnie krajowe to bida. Wie pan, ile jest w Polsce świetnie wykształconych ludzi z kilkoma fakultetami, znających kilka języków, które

marzą o tym, żeby zarobić jedną średnią – 6335,21 zł? Taka była średnia na przełomie stycznia i marca 2021 r. Drugi pan poseł mówi, że następuje spadek i że konieczna jest zmiana rządu. To ja panu przewodniczącemu bardzo dziękuję za ten wykres i proszę spojrzeć na niego, proszę państwa. Największa stagnacja w Najwyższej Izbie Kontroli, jeśli chodzi o średnią płacę, to lata 2010–2014. Między rokiem 2013 a 2014 mimo tego, że było zero, to jest jeszcze spadek. Wzrost zaczyna się w 2015 r. – i to wzrost radykalny. 2015, 2016, 2017 – jest wzrost średniej płacy w Najwyższej Izbie Kontroli. Do 2021 r. – bo na tym kończy się wykres – to jest 19,9%. Mamy trudny rok. Mamy za sobą dwa lata covidu, kiedy pan prezes Najwyższej Izby Kontroli mówił, jak utrudnione są te kontrole, że te kontrole były mniejsze. Przypomnijcie sobie państwo również, jak rozmawialiśmy o Państwowej Inspekcji Pracy, bo trudno rozmawiać bez odniesienia się do tej drugiej instytucji. Też budżet był na minimalnym poziomie zwiększony, mimo że kiedy obie te instytucje powstawały, to różnica płac między pracownikiem Najwyższej Izby Kontroli a pracownikiem Państwowej Inspekcji Pracy – mówię tu o fachowcach – była niewielka. Rozjechały się te płace bardzo. Pewnie nigdy Państwowa Inspekcja Pracy nie dojdzie do takiego wskaźnika, jaki ma Najwyższa Izba Kontroli, ale nie mnie to oceniać. To bardziej jest w kontekście oceny zupełnie innej. Proszę zwrócić uwagę, że ta płaca rośnie znowu między rokiem 2019 a 2020. Co się dzieje w 2021 r., w 2022 r.? Oczywiście, że będzie lekki spadek, ale mimo tego, że mieliśmy dwa lata covidu, i mimo tego, że od ośmiu miesięcy mamy wojnę, i mimo tego, że przeciętnemu Polakowi bardzo trudno się żyje – bo inflacja jest nie tylko polskim wymysłem, tylko inflacja jest problemem ogólnoświatowym i europejskim również, każdy Europejczyk mierzy się z tym problemem i każdy rząd mierzy się z tym problemem – Ministerstwo Finansów proponuje 7,8% podwyżki wynagrodzeń.

Co państwo proponowaliście przez okres 2010–2014? Co się wtedy wydarzyło? Wojna? Covid? Kryzys światowy? Może inflacja? Co takiego było, że zamroziliście płace w całej sferze budżetowej i nie myśleliście o genialnych, wspaniałych – i tu absolutnie się pod tym podpisuje – niezwykle profesjonalnych służbach, jakimi są Najwyższa Izba Kontroli, Państwowa Inspekcja Pracy i wiele innych organów? W całej administracji zamroziliście płace na lata. Wiem, byłam wtedy głównym inspektorem pracy. Dostaliśmy nowe zadania. Była nowa ustawa, nie dostaliśmy od was ani grosza na realizację. Dostaliśmy pieniądze dopiero wtedy, kiedy w 2006 r. zaproponowaliśmy nie tylko zmianę ustawy, nie tylko zwiększenie zadań, ale kiedy rząd przejęła Zjednoczona Prawica. To były ostatnie porządne podwyżki w Państwowej Inspekcji Pracy. Teraz sukcesywnie z roku na rok są podwyżki. One może nie są takie, jakich byśmy oczekiwali. Ale jeszcze raz podkreślam… Pan powiedział, że 3 średnie krajowe to są małe pieniądze. 3 średnie krajowe to jest 3 razy 6500 zł. Ja panu przyprowadzę ekipę młodych ludzi świetnie wykształconych, którzy marzą o tym, żeby tyle zarobić. Bardzo chętnie podejmą się każdej pracy, również w Najwyższej Izbie Kontroli. Z wieloma fakultetami.

Pani dyrektor też mówi o tym, że pamięta o naszych dyskusjach. Chciałabym, żeby pani dyrektor spojrzała na wykres, który państwo przedstawiliście, i żebyście pamiętali o tych dyskusjach… Pan przedstawił, tak, pan przewodniczący przedstawił. Chciałabym, żebyście w tych dyskusjach mówili nie tylko o tym wykresie, który dotyczy 2022 r., niezwykle trudnego roku. Niezwykle trudnego roku, zwłaszcza dla Polski jako państwa przyfrontowego. To się odbija nie tylko na kieszeniach Polaków. To się na pewno odbija na gospodarce wielu krajów europejskich. My nie jesteśmy zieloną wyspą i nie będziemy mówić tego polskiemu społeczeństwu. Bo w 2008 r. ja żyłam na zielonej wyspie – z bezrobociem dwucyfrowym i z płacą na poziomie żebraka. Tak wyglądała płaca. Ludzie zarabiali 1,50–4,50 zł za godzinę. Tak wyglądał genialny postęp. Chciałabym, żebyśmy pamiętali o tym, że to były całe lata, kiedy były zamrożone płace. Inflacja jednak była, a mimo wszystko nie dawaliście państwo ani procenta na podwyżki płac. Teraz proszę spojrzeć na ten wykres. Ja nie chcę dyskutować politycznie. Ja dyskutuję o faktach. A faktem jest, że od 2015 r. staramy się wszystkim tym służbom w miarę możliwości podnosić płace. Ten największy wzrost średniej płacy w Najwyższej Izbie Kontroli był na przełomie lat 2015 i 2017. Potem mieliśmy problemy, z którymi borykamy się do dzisiaj, których nie da się załatwić magiczną dyskusją na temat 27–28%. Nie da się. Ja wiem,

że chcielibyśmy i wszyscy jesteśmy pełni dobrej woli. Absolutnie podpisałabym się pod tym, żeby nawet ta średnia płaca wzrosła o 28%. Tylko realia… Za chwileczkę będziecie państwo w mediach mówili o tym, że inflacja jest napędzana nadmiernymi podwyżkami płac, największymi wypływem pieniędzy do sfery, która tak naprawdę oczekuje pomocy ze strony państwa.

Dziękuję bardzo, przepraszam za emocjonalne wystąpienie. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kto z państwa posłów jeszcze? Pan poseł Koperski, proszę.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Ja też na początku chciałem podziękować wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli za tą rzetelną pracę, którą wykonują. Te zadania, które realizujecie, realizujecie dobrze. Chcielibyśmy jako parlamentarzyści, żebyście jeszcze więcej tych zadań wykonywali, ponieważ skala nieprawidłowości, skala łamania prawa w naszym państwie jest przeogromna. Nie tylko my przekazujemy państwu informacje w ramach Komisji, w ramach interwencji poselskich, ale również robią to organizacje pozarządowe, związki zawodowe, jednostki samorządu terytorialnego. Ja obawiam się, że po prostu Najwyższa Izba Kontroli może przestać dawać radę, a może już czasami nie daje rady, żeby te wszystkie wnioski o kontrole zrealizować. Ponieważ żeby zająć się kwestią budowli hydrotechnicznych, zanieczyszczeniem Odry, zanieczyszczeniem powietrza, potrzebni są wysokiej klasy eksperci. Żeby tych wysokiej klasy ekspertów utrzymać, to państwo musicie proponować odpowiednie wynagrodzenia.

Ale to nie państwo jako Najwyższa Izba Kontroli powinni proponować odpowiednie wynagrodzenia, ale my jako państwo polskie powinniśmy odpowiednie wynagrodzenia zagwarantować. Robimy to poprzez odpowiednie zapisy w ustawie budżetowej. Dzisiaj ta propozycja, która padła ze strony pana posła z Prawa i Sprawiedliwości, który siedzi obok mnie, w moim odczuciu jest hańbiąca, ona jest po prostu niegodna pracownika Najwyższej Izby Kontroli. Ona w ogóle jest niegodna jakiegokolwiek pracownika w Polsce – żeby okradać kogoś z pieniędzy. Bo jeżeli inflacja, szanowny panie pośle, wynosi dzisiaj 18%, a proponują państwo podwyżkę 7,8%, to tak naprawdę okradacie państwo pracowników. Jest to dla mnie absolutnie bulwersujące. Wierzę w to, że tutaj panowie wywodzący się z ruchu związkowego będziecie absolutnie przeciwko tej poprawce, bo ona jest niegodna państwa polskiego i polskiego parlamentarzysty, również niegodna osoby, która kiedykolwiek funkcjonowała w związkach zawodowych. Ja też funkcjonowałem w związkach zawodowych i to jest po prostu hańbiąca propozycja.

Odnoszę również wrażenie, że to nie jest kwestia oszczędności w budżecie Polski. To nawet nie jest kwestia tego, żeby ukarać prezesa Banasia, który zamiast 15% zaproponował podwyżki 25%. To jest tak naprawdę kara za tę pracę, którą wykonują inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli. To jest jakby kolejna kara. Bo państwo już próbowaliście karać inspektorów NIK, nie przyjmując sprawozdania z wykonania pracy NIK. W roku 2021 też przeciwko temu protestowaliśmy, bo to było dla nas absolutnie niezrozumiałe. Dzisiaj jest kolejna próba dyscyplinowania Najwyższej Izby Kontroli – poprzez obcinanie budżetu.

Ale żeby nie mówić tylko o tym, z czym się absolutnie nie zgadzamy, to mam również pytanie do pana prezesa, do pana przewodniczącego związków zawodowych, do państwa z Najwyższej Izby Kontroli – czy ta propozycja, którą otrzymała Państwowa Inspekcja Pracy, 15,8%, byłaby dla państwa do przyjęcia? Bo taką propozycję głosowaliśmy przecież dwie godziny temu. Pan poseł też podniósł za tym rękę, żeby o 15,8% podnieść fundusz wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy. Zatem pytanie do państwa z Najwyższej Izby Kontroli, do pana prezesa – czy to byłoby dla państwa akceptowalne?

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni pracownicy Najwyższej Izby Kontroli, Wysoka Komisjo, po pierwsze, kilka zdań chcę powiedzieć na temat koreferatu. Można dużo mówić, jak tutaj niektórzy posłowie – i nic z tego nie wynika. Natomiast jeżeli ktoś słyszał koreferat, on może być krótki, ale też zawierać wiele ciekawych rzeczy. Przywołałem pewne przepisy, które obowiązują przy tworzeniu budżetu państwa. Też wskazałem, z czego wynika ta poprawka. Bo tworzenie budżetu państwa, szanowni państwo, to nie jest prywatny folwark – bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Ja bym chciał, żeby nie 27%, ale dać 50%, a może i 80% podwyżki. Natomiast budżet państwa to nie tylko oczekiwania. Budżet państwa to nie tylko Najwyższa Izba Kontroli. I po co są tutaj pewne wytyczne ministra finansów? Chyba że uznamy, że budżet państwa w ogóle ma ustalać oddzielnie sobie Najwyższa Izba Kontroli? Nie. W ramach całego budżetu państwa minister finansów wskazuje… Nie tylko zresztą kieruje te wytyczne do Najwyższej Izby Kontroli, ale do wielu organów, które powinny się dostosować do pewnych zaleceń. To, co ja przedstawiłem, szanowni panowie posłowie – wy też powinniście mieć minimum wiedzy na temat tworzenia budżetu państwa – wskazywałem, że każda instytucja powinna brać pod uwagę to, co minister w tych wytycznych wskazuje. A to, że Najwyższa Izba Kontroli inaczej musi ustalać budżet niż jednostki podległe ministerstwu czy inne, wynika z przepisów prawa, które też przytoczyłem, a które pewnie są problemem dla was i tyle.

Natomiast co do logiki i hańbiących propozycji – trzeba najpierw troszeczkę posiadać wiedzy w zakresie finansów publicznych, w zakresie prawa finansowego, a potem ewentualnie krytykować. Natomiast ja jeszcze raz powiem – ja bym chciał, żeby i większe były wynagrodzenia pracowników, i nie tylko w Najwyższej Izbie Kontroli, ale w wielu innych instytucjach.

Natomiast jestem oburzony na jedną osobę tutaj. Jeżeli chce instrumentalnie wykorzystywać instytucję Najwyższej Izby Kontroli… Jak można powiedzieć, żeby robić kontrole doraźne, żeby były uciążliwe dla pewnych osób? Ten, kto to powiedział, nie powinien być posłem. Emocje to jest jedno, natomiast żadna instytucja publiczna nie może w ten sposób postępować. Ma działać na rzecz obywatela, na rzecz państwa. Natomiast takie insynuacje… Możliwe, że pan, pełniąc funkcję, tak robił. Jeśli tak, to pan się w ogóle nie nadaje do tego. Jak pan mógł to powiedzieć? Tyle.

Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Mogłem. Taka jest natura PiS. Gwałci się to państwo na wszystkie możliwe sposoby.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Każdy mierzy swoją miarą.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Pan jest jednym z takich przypadków właśnie, przedkładając taką hańbiącą propozycję.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Jaką hańbiącą? Jeśli pan nie rozumie, to niech pan jeszcze raz przeczyta przepisy i wytyczne ministra – i będzie pan wiedzieć.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję panie pośle.

Proszę państwa, propozycja pana Wilczyńskiego jest bezprzedmiotowa, dlatego że jest rzeczą oczywistą, że inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli nigdy nie postąpią w sposób, który pan poseł zaproponował. To jest temat poza dyskusją. Pan zwrócił na to uwagę. Natomiast jeśli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli, to jest zupełnie oczywiste. W ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli i w konstytucji jest napisane, że jest to ciało, które jest absolutnie apolityczne.

Ktoś się zgłaszał teraz jeszcze? Pan przewodniczący Wojciech Saługa, proszę.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Panie przewodniczący, żałosna to dyskusja, jak się słucha, jakie krokodyle łzy wylewacie nad praworządnością i przestrzeganiem prawa, procedur, budżetu…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Również ocenił pan wypowiedzi swoich kolegów teraz?

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Oceniam, panie przewodniczący, pana i pana kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. W tej dyskusji absolutnie nie liczy się interes Najwyższej Izby Kontroli. Nie interes NIK, ale interes PiS. Tylko to przemawia w każdym waszym wystąpieniu. Nie tylko teraz, ale każde poprzednie wystąpienie, odkąd pan prezes Banaś przestał nam się podobać, czyli przestał chodzić na sznurku pana prezesa Kaczyńskiego – robicie destrukcję, jeżeli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli. Robicie wszystko, podkładacie nogi, kłody, żeby kontrolerom NIK się pracowało jak najgorzej.

I teraz tak – nie karzecie prezesa Banasia, bo działa według innego standardu… Jak chcecie go ukarać, bo jest przeszkodą, to to zróbcie. Mieliście plan A, B, C… do D może. Do D ten plan był. Zróbcie ustawę, obniżcie mu wynagrodzenie, zróbcie coś. Ale wy się dzisiaj wyżywacie na tych wszystkich inspektorach, którzy dokonują kontroli w imieniu państwa polskiego i znajdują różnorakie machloje, które wy pod przykrywką właśnie praworządności, tej dbałości o społeczeństwo dokonujecie. Pełne usta frazesów. Tą poprawką obniżającą drastycznie propozycje zgłoszone przez NIK tym pracownikom grozicie palcem – będziecie nas kontrolować, będziecie znajdować złe rzeczy, które nasi funkcjonariusze w imieniu Prawa i Sprawiedliwości robią, to będziecie karani, żadnych podwyżek i koniec. Taki sygnał dzisiaj płynie do pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Tak jak powiedział poseł Wilczyński – wytrzymajcie jeszcze rok i wróci normalność.

A te wasze kontrole, które… Bo to jest jeszcze uwłaczające dla tych ludzi, ponieważ machloje są przepotężne. Niestety pan prokurator generalny Ziobro wszystko tam pod dywan zamiata. Ale nieszczęśliwie dla was – karma wróci. Wszystkie sprawy, które dzisiaj w ramach kontroli znajduje NIK, trafią tam, gdzie mają trafić. Wy też traficie tam, gdzie trafić powinniście.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wszyscy państwo dostaniecie możliwość zabrania głosu. Pan poseł Kostuś, ad vocem? Bo pan już zabierał głos.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Poproszę krótko, dobrze?

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Zawsze krótko, panie przewodniczący.

Chciałbym się w kilku zdaniach odnieść do wypowiedzi pani wiceprzewodniczącej. Ta pani opinia mi się podobała – i teraz nie drwię, ja nie szydzę. Ja mówię autentycznie, ona mi się podobała. W wymiarze merytorycznym, politycznym i emocjonalnym. I zgodziłbym się z nią, pani przewodnicząca, gdyby zasady, kryteria, wskaźniki, biorąc pod uwagę te okoliczności, na które się pani powoływała, obowiązywały wszystkich. Ale doskonale pani wie, że są równi i równiejsi. Ja w swoim wcześniejszym wystąpieniu próbowałem to wykazać, ale państwo jesteście głusi na te argumenty. Mówiłem o projekcji budżetu na 2023 r. w odniesieniu do rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka, Krajowej Rady Sądownictwa, Instytutu Pamięci Narodowej i tak dalej. I zestawiałem to z tymi cyframi, wskaźnikami, argumentami, na które powoływała się pani główna księgowa, przewodniczący związków zawodowych i moi koledzy, którzy brali udział w dyskusji. Proszę wybaczyć, pani przewodnicząca, ale pani argumenty w zderzeniu z faktami, biorąc pod uwagę – już nie mówię o KPRM, bo to już jest przypadek patologiczny, już nie będę mówił o Kancelarii Prezydenta RP, o tym bizantyjskim prze-

pychu, o tych specjalnych dodatkach na uposażenia – zostawmy to. Odnoszę się do tych najważniejszych instytucji w państwie, które przed chwilą wymieniłem. Biorąc pod uwagę Najwyższą Izbę Kontroli, to raz jeszcze powtórzę moją ocenę sytuacji, moją opinię – ta propozycja jest tendencyjna, polityczna, krzywdząca, niezrozumiała. Ta ocena jest właściwa i mam do tego prawo.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę. Krótko, pani przewodnicząca.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Krótkie ad vocem. 2008 r. – przeciętne wynagrodzenie 2943 zł. 2022 r. – 6200 zł. Tyle mam do powiedzenia. Wtedy pewnie trzymiesięczne wynagrodzenie byłoby żenujące. Dzisiaj mówimy o zupełnie innych kwotach. Mówię wyłącznie o Najwyższej Izbie Kontroli i Państwowej Inspekcji Pracy, bo te budżety przyszło nam opiniować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Dobry wieczór.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, szczerze powiedziawszy, zdalnie przysłuchiwałem się tej dyskusji. W ostatniej chwili podjąłem decyzję, żeby przyjść do państwa. Wygląda na to, że ta dyskusja idzie w bardzo złym kierunku.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

I pan ją uratuje.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Detektyw Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ja bym prosił posłów aktualnej partii rządzącej – na szczęście aktualnej, tymczasowo aktualnej…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę konkretnie i w miarę krótko, bo tu już wiele argumentów padło.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Tak jest. Ale warto przejść do rzeczy, a nie tylko używać emocjonalnych argumentów. Bo wiadomo, że przecież wszystko, co robi Najwyższa Izba Kontroli, wszystko, co robią niezależni kontrolerzy w ramach swoich kontroli planowych i doraźnych, zagraża temu rządowi i zagraża wynikowi wyborczemu. W związku z powyższym nic dziwnego, że mamy do czynienia z próbą zmiany projektu wydatków NIK na rok 2023 w sytuacji takiej, kiedy jesteśmy po wielu posiedzeniach komisji sejmowych, w tym Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na których podjęliśmy ważne decyzje, chociażby związane ze zwiększaniem budżetów różnych instytucji. Dla przykładu oczywiście Instytut Pamięci Narodowej – kolejne zwiększenie budżetu tej instytucji o ponad 20%. Dobra decyzja – kolejna w mojej opinii – to zwiększenie budżetu rzecznika praw obywatelskich, który był instytucją, która podwyżek od kilku co najmniej lat nie miała, również o około 20%.

W związku z powyższym przedłożenie, które wpłynęło do państwa ze strony Najwyższej Izby Kontroli, jest absolutnie racjonalne z punktu widzenia przede wszystkim oczekiwań – mówię to w interesie i w imieniu kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli. Taka wyspecjalizowana instytucja, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli, musi mieć pracowników, którzy są dobrze wynagradzani. Macie państwo pełną świadomość, że to jest w tej chwili bardzo często również praca pod presją polityczną. To nie jest instytucja również łatwa, gdzie po prostu przychodzi się jak do każdego innego urzędu. Dotykane są sprawy, gdzie narusza się liczne interesy gospodarcze, polityczne. Przykład – Elektrownia Ostrołęka, blok C. Przecież te wszystkie rzeczy, które zostały potwierdzone w ramach kontroli Naj-

wyższej Izby Kontroli w tym roku, nieodwracalne straty na kwotę 1 300 000 tys. zł, pokazują, jaką gigantyczną pracę wykonano, żeby doprowadzić do zebrania tego materiału, sformułowania wniosków i przedstawienia ich Sejmowi, w tym także państwa Komisji. Jeżeli państwa celem jest zagłodzenie instytucji, jeżeli państwa celem jest to, żeby najlepsi kontrolerzy odchodzili, bo na rynku są w stanie znaleźć lepszą finansowo pracę…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan używa argumentów, które już tu wielokrotnie padły. Pan nie słyszał tej rozmowy.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

…możecie osiągnąć swój cel. Ale jak powiedziałem, każda osoba, która nawet nie jest w jakikolwiek sposób zaangażowana, która posłucha tego posiedzenia, szczególnie aktualnej strony rządowej, większościowej, będzie miała jedno przekonanie – chcecie wprowadzić bat na instytucję, która, podobnie jak kontrole poselskie, patrzy tej władzy na ręce. Chciałbym wam powiedzieć jedną rzecz – być może za rok będziemy w koalicji rządowej, a wy będziecie w opozycji i wtedy pan prezes Banaś ze swoimi kontrolerami będzie nam patrzył na ręce. Nigdy, jak powiedziałem – to moi koledzy z Koalicji Obywatelskiej potwierdzą – nam nie przyjdzie do głowy taka propozycja, jaką wy dzisiaj składacie. Ta poprawka jest absolutnie skandaliczna. Najwyższa Izba Kontroli – czy tam był Lech Kaczyński, czy tam był prezes Jezierski, czy tam był prezes Kwiatkowski, czy jest prezes Banaś – jest wartością dla państwa polskiego. Jako państwowcy powinniśmy tego dobra strzec. A jedną z form wsparcia jest zagwarantowanie godnych warunków finansowych, żeby ludzie nie odchodzili, a co ważniejsze, żeby ludzie kompetentni przychodzili. Tacy, którzy chcą służyć państwu polskiemu w każdej sytuacji, niezależnie od tego, jakie mają poglądy i preferencje polityczne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Sak.

Poseł Piotr Sak (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, państwo, będąc w opozycji, możecie dowolne rzeczy obiecywać. Państwo prowadzicie wręcz wyścig na obietnice. Już wiemy o czterodniowym tygodniu pracy, o zwyżce wynagrodzeń na poziomie 20%. Dzisiaj mamy kolejną odsłonę. Oczywiście możecie obiecywać dowolne kwestie, dowolne absurdy i dzisiaj pozwalacie wielu grupom traktować budżet jako choinkę świąteczną, przy której każdy może powiedzieć o swoich oczekiwaniach. Tylko że jak wygracie, to państwo od razu ją spalicie. Bo państwo mówicie dzisiaj o normalności, o godnych zarobkach…

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Nie jesteś w TVP Info.

Poseł Piotr Sak (PiS):

Panie pośle, ja zachowałem spokój, jak pan przeprowadzał swoje tyrady i podżegał do różnych, nie do końca właściwych działań. Proszę posłuchać.

Szanowni państwo, mieliście swoją szansę i ją zmarnowaliście. Nie byliście Świętym Mikołajem, tylko Dziadkiem Mrozem, który zamroził wynagrodzenia. Bo dzisiaj mówicie o wynagrodzeniach w NIK i to już się powtarza po raz kolejny. Mieliśmy posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mówiliście o wynagrodzeniach Służby Więziennej i też okazywało się, że za waszych czasów było zero podwyżek. Pokazywane były chociażby wynagrodzenia oświaty – zero podwyżek. Wy dzisiaj państwo macie czelność mówić, że będziecie dobrymi wujkami. Były wasze czasy. Pani minister Borys-Szopa to wprost pokazała. Szanowni państwo, ja rozumiem, że dzisiaj dla doraźnych celów można obiecywać wszystko, ale pohamujcie się w tych swoich kłamstwach. Bo można was w prosty sposób sprawdzić. Mieliście swoją szansę i wiemy doskonale, jak ona wyglądała – zero.

Dziękuję bardzo.

Jak pan minister jest zerem, to pan jest równiną mariańską albo zerem absolutnym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie prezesie, udzielam panu głosu. I proszę zdecydować, kto z państwa jeszcze będzie zabierał głos. Proszę.

Prezes NIK Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim muszę się odnieść do zarzutu, który postawił tutaj pan przewodniczący, że łamiemy ustawę o Najwyższej Izbie Kontroli, robiąc większą ilość kontroli doraźnych, a nie kontroli planowych. Otóż chcę powiedzieć, że absolutnie jest to nieprawda. Jest to wprowadzenie w błąd opinii publicznej. My oczywiście zgodnie z ustawą wykonujemy kontrole planowe, ale również kontrole doraźne i na kontrole doraźne przeznaczamy nie więcej niż 20% czasu, który przeznaczamy na kontrole w ogóle. Tutaj nie ma mowy o żadnym łamaniu prawa. A opinia publiczna właśnie tak jest informowana.

Kolejna rzecz, dotycząca konkursów. Otóż nie ma żadnego łamania prawa, jak pan tutaj próbował insynuować i też wprowadzać opinię publiczną w błąd, że nierobienie konkursów i wprowadzenie pełniących obowiązki dyrektorów jest naruszeniem prawa. Nie jest żadnym naruszeniem prawa. Natomiast tak jak powiedziałem – i państwo to w jakimś sensie akceptowali… Szczególnie prezes Dziuba jeszcze na początku mówił, że oczywiście też jest za tym, żeby tutaj właśnie mieć wpływ na czas pracy i jakość pracy dyrektorów. Bo jakość i efektywność decyduje o tym, czy my kogoś chcemy, czy nie chcemy. To się sprawdziło w momencie – już to kiedyś podnosiłem – kiedy prowadziłem reformę administracji skarbowej i celnej. Ustawowo to zostało zaaprobowane przez was wszystkich, że konkursów nie będzie, są mianowania. I te mianowania są praktycznie we wszystkich resortach. Robienie mi zarzutu z tego powodu, że ja chcę wprowadzić pewien mechanizm, który właśnie wpłynie na jakość i szybkość kontroli, jest zupełnie nie na miejscu.

Ostatnia sprawa. Ja bardzo proszę, panie przewodniczący, aby nie wprowadzać tu elementu politycznego. Używajmy argumentów. Tu chodzi o pracowników, nie o mnie. Chodzi o pracowników, którzy ciężko pracują i naprawdę mają wspaniałe wyniki. Doceńcie tę pracę, im się należy po dziesięciu latach. Nie mieli tych podwyżek. Są daleko w tyle. Przewodniczący związków zawodowych to doskonale przedstawił. Bardzo was proszę – dla pracowników, dajcie tę zgodę, aby właśnie ta propozycja została przyjęta. Nie została naruszona żadna procedura w sensie przedstawienia budżetu. Wszystkie przepisy i procedury zostały tutaj zachowane.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, ja bym chciał, aby jeszcze głos zabrał dyrektor organizacyjny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor Biura Organizacyjnego Najwyższej Izby Kontroli Jarosław Melnarowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zanotowałem sobie kilka takich istotnych informacji podczas dosyć burzliwej dyskusji. Ale zacząłbym od spraw formalnych, o których pan przewodniczący wspomniał. Otóż powołując się na przytoczony art. 23, myślę, że warto, panie przewodniczący, zacząć od art. 13, od rozdziału 2, który zaczyna się w kontekście organizacji Najwyższej Izby Kontroli – to są zadania przydzielone panu prezesowi: prezes Najwyższej Izby Kontroli kieruje Najwyższą Izbą Kontroli i odpowiada przed Sejmem za jej działalność. Nie ma więc konkretnej podstawy dla zmian projektu. Dodatkowo jeszcze chciałbym się odnieść, powołując się na art. 13: prezes zawsze może złożyć inicjatywę. I to zrobił. To nie jest zakazane i nie jest to napisane nigdzie w ustawie. To zostało zrobione przez pana prezesa. Kolegiaci przedstawili zdanie odrębne, wysłali do ministra finansów – i to jest zgodne z przepisami. Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że prezes powinien działać na zasadzie art. 23. Nie. To są całkowicie inne zadania, które…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pan jest prawnikiem?

Pełniący obowiązki dyrektor biura NIK Jarosław Melnarowicz:

Jestem ekonomistą. Natomiast z perspektywy, panie przewodniczący, jestem kontrolerem. Te podstawy, szczerze mówiąc, są nam między innymi wykładane na aplikacji kontrolerskiej. A wykładane są przez prawników.

Druga rzecz, do której chciałbym również się odnieść – pan prezes wspomniał o powierzaniu obowiązków. Miałem przyjemność w zeszłym roku czy na początku tego roku w trochę innych okolicznościach prezentować swoją osobę i odnosiłem się. Pan prezes również przytoczył ustawę z 30 grudnia 2015 r., za którą zgromadzeni tutaj odpowiednio głosowali. Ta ustawa – chciałbym podkreślić jeszcze raz – nie zabrania powierzania obowiązków co do terminu i zawsze jest takie prawo. To jest druga rzecz.

Trzecia rzecz. Przysłuchując się również dyskusji… Daleko nie będę sięgał. Ale na przykład mój dzisiejszy dzień w pracy. Oprócz tego, że jestem dyrektorem Biura Organizacyjnego, oczywiście współpracuję ze wszystkimi dyrektorami jednostek organizacyjnych Najwyższej Izby Kontroli – oni się zgłaszają w pierwszej kolejności do mnie z problemami, które mają, problemami kadrowymi. I dzisiaj taki kazus prosty. Powiem szczerze, takich przypadków mamy mnóstwo. Pani dyrektor jednostki organizacyjnej mówi: panie dyrektorze, czy jesteśmy w stanie coś zrobić, bo mam kontrolera z doświadczeniem dziesięcioletnim w NIK, jest radcą prawnym, specjalistą kontroli państwowej i zarabia 5000 na rękę; poszedł na kontrolę i wykazał się takim profesjonalizmem i taką wiedzą, że firma, instytucja, miejsce, w którym była kontrola, tego pracownika po prostu chce odkupić. Przysłowiowo odkupić. Zaproponowali mu 500 zł za jeden dzień. I pani dyrektor do mnie mówi: panie dyrektorze, czy jest pan w stanie coś zrobić, żeby utrzymać takiego pracownika? Bo szczerze mówiąc, w danej delegaturze to jest tak zwany filar i bardzo istotny zasób, na którego stratę nie możemy sobie pozwolić. Proszę zwrócić uwagę, dyrektor Szymańska od rachunkowości wspominała o uzasadnieniu. Ja powiem tylko w skrócie – w uzasadnieniu do wzrostu, wyrównania tego, co nie było robione przez ostatnie dwanaście lat, było wskazanych siedem głównych filarów, czyli realizacja strategii, realizacja postulatów, które państwo, również posłowie, zgłaszali w ostatnich… Jestem tutaj trzeci rok. Rok 2021, 2022, teraz akurat jesteśmy przy budżecie na rok 2023. Słucham, co państwo mówicie do mnie. To zostało również ujęte. Realizacja pozyskania istotnych grup zawodowych trudnych do pozyskania – ekonomiści, prawnicy i informatycy, którzy szczerze mówiąc… Jest z nami tutaj dyrektor informatyki. Szanowni państwo, od trzech miesięcy wisi ogłoszenie, poszukujemy informatyka. Ile osób się zgłosiło? Zero. Bo widzą, jakie są widełki, jakie są możliwości. Nie ma możliwości zatrudnienia informatyków.

Przeciwdziałania korupcji… Może nie… Ale chciałbym wskazać, bo również ten wątek się pojawił o istotności tego kontrolera, który pracuje w Najwyższej Izbie Kontroli. Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z 4 października 2000 r. co prawda odniósł się do innej grupy społecznej, ale powiedział bardzo ważną rzecz. Odniósł się do profesji sędziego. Tutaj prezes również wspominał, że porównujemy do prokuratorów, do sędziów. W tym zakresie zawód sędziego jest wyróżniony konstytucyjnie w stosunku do innych profesji, trzeba przyjąć, że poziom wynagrodzenia sędziowskiego także na szczeblu sędziów odpowiedniego szczebla sądu powinien znacząco przekraczać poziom przeciętnej płacy w sferze budżetowej. Jeżeli mówimy o tym… Nałożyć należy na to również ograniczenia, które wynikają z art. 75 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, mówiącego o zakazie dorabiania. Proszę mi wierzyć, że ja się wcale nie dziwię, że za pierwsze pół roku – od stycznia do końca czerwca – mamy prawie 30% nierozstrzygniętych konkursów. Jako dyrektor Biura Organizacyjnego, w którym zgodnie z zarządzeniem jestem również przewodniczącym komisji naborowych, powiem tak – czy wiecie państwo, jakie mamy odpowiedzi ze strony kandydatów? Odpowiedzi są bardzo proste. Szanowni państwo, za takie pieniądze, które oferujecie, to przepraszamy, ale nie jesteśmy w stanie.

Czyli z jednej strony dostajemy – przepraszam – przysłowiowe bęcki za to, że nie jesteśmy w stanie ściągnąć profesjonalistów, którzy naprawdę będą w stanie stanąć w szranki z firmami, dużymi departamentami, prawnikami, żeby faktycznie przedstawić rzetelnie, udokumentować odpowiedni stan faktyczny, a z drugiej strony jeżeli mamy ostatnich kontrolerów z dużym doświadczeniem, którzy w pewnym momencie

przychodzą i mówią, że nie mają za co ugotować zupy, zapłacić czynszu i muszą niestety odejść z pracy do innych instytucji, to szczerze mówiąc jako dyrektor Biura Organizacyjnego mam podwójnie związane ręce. Przysłuchując się tej dyskusji, szczerze mówiąc, niezależnie z której strony popatrzę, to naprawdę nie wiem, co mam teraz powiedzieć tym wszystkim 1600 kontrolerom, kiedy wrócimy z Sejmu. Posłowie w tym zakresie w ostatnich dwóch latach wypowiadali się i mówili, że trzeba to docenić i trzeba faktycznie to wziąć pod uwagę. Kiedy podejmujemy próbę, robimy analizę, w informacji zwrotnej dostajemy 7%.

Pominę ostatni element, w którym jako Najwyższa Izba Kontroli, stosując się do przepisów o ochronie, o cyberbezpieczeństwie, nawet nie zostajemy tam wpisani. Chciałbym pozyskać specjalistów od cyberbezpieczeństwa – bo u mnie również jest taki wydział – od roku nie mogę znaleźć. To takie delikatne, drobne przykłady, które pokazuję w różnych sferach bieżącej pracy, z którymi się spotykam. Szczerze mówiąc, nie wiem, co powiedzieć odpowiednim dyrektorom, którzy zarządzają swoimi kontrolerami – to są osoby naprawdę bardzo cenne i niesamowicie oddane państwu, oddane Najwyższej Izbie Kontroli. Jak przyjdę, nie wiem… Zobaczymy, jakie będzie głosowanie, ale w tym zakresie mogę powiedzieć – taka była wola Komisji.

Poseł Ryszard Wilczyński (KO):

Nie całej. Większości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie prezesie, czy pan chciał jeszcze coś dodać?

Prezes NIK Marian Banaś:

Jeszcze pani dyrektor.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę. Tylko proszę krócej, dobrze?

Pełniąca obowiązki dyrektor biura NIK Beata Szymańska:

Króciutko, syntetycznie. Chciałam tylko zauważyć, że gdyby państwo sięgnęli do kolejnych projektów ustawy budżetowej na 2023 r., to zauważyliby państwo, że projekt budżetu uchwalony przez kolegium został przekazany do Ministerstwa Finansów i wcielony do projektu ustawy budżetowej z 30 sierpnia przekazanego do Rady Dialogu Społecznego. Natomiast pan prezes z pełną dbałością o pracowników na podstawie art. 13 ustawy o NIK zawnioskował o zwiększenie funduszu płac, które zostało przyjęte. W dniu 28 września Rada Ministrów ten projekt przyjęła i przekazała do Sejmu. Ponadto dla zmiany projektu, który przekazujemy, nie ma uregulowanego trybu prawnego. Błędem jest insynuowanie, że projekt uchwalony przez kolegium nie został przekazany do Ministerstwa Finansów i nie został wcielony do projektu ustawy budżetowej.

Pracownicy Najwyższej Izby Kontroli, szanowne gremium, naprawdę zasługują na podwyżki. Ja bardzo proszę, jeszcze raz bardzo proszę o przemyślenie propozycji poprawki, którą zaproponował pan poseł sprawozdawca, i odrzucenie jej. Bardzo proszę o pozytywną opinię dla przedstawionego przez nas projektu ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania. Pani naczelnik z Ministerstwa Finansów, ja mam do pani jedną uwagę – proszę na przyszłość projekty badać na początku pod względem formalnoprawnym, a potem pod względem merytorycznym. Słyszała pani, co powiedziała pani dyrektor z Najwyższej Izby Kontroli.

Przechodzimy do głosowania, proszę państwa.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Nad czym będziemy głosować, panie przewodniczący? Bo ja też zgłosiłem wniosek.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, przecież już wszystko zostało powiedziane. Swoje argumenty państwo przedstawili bardzo szeroko. Państwo z NIK również. Po prostu podejmijmy decyzję.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Panie przewodniczący, w kwestii formalnej, jeżeli pan pozwoli. Przypominam, że w czasie swojej pierwszej wypowiedzi złożyłem wniosek. I będziemy nad nim również głosować, jak rozumiem?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Będziemy głosować nad wnioskami w kolejności zgłoszeń. Najpierw była poprawka pana posła. Jeśli ta poprawka przejdzie, pana wniosek będzie bezprzedmiotowy.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za poprawką złożoną przez pana posła Kazimierza Moskala? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Nie wyświetla mi się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tutaj pan przewodniczący Śniadek… Proszę sprawdzić. Jeszcze raz zaloguj się może…

Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Czy jeszcze ktoś nie oddał głosu? Powinniśmy jeszcze czekać? Już wszyscy oddali, tak? Wobec tego zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników głosowania. Głosowało 14 posłów. Za 8, przeciw 6, nikt się nie wstrzymał. Poprawka pana posła Moskala została przyjęta.

Przystępujemy do kolejnego głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2023 (druk nr 2653) w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli, razem z przyjętą poprawką? Proszę jeszcze poczekać chwilę, żebyśmy mogli uruchomić… Wyświetliła się klawiatura do głosowania. Proszę, kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy jeszcze ktoś nie oddał głosu? Powinniśmy czekać? Wszyscy oddali. Proszę, zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. Głosowało 14 posłów. Za 8, przeciw 6, nikt się nie wstrzymał. A więc projekt budżetu razem z poprawką został zaopiniowany pozytywnie.

Jest propozycja, aby poseł Moskal przedstawił projekt budżetu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Czy jest ktoś przeciw? Nikt. A więc upoważniamy posła Kazimierza Moskala do przedstawienia projektu razem z poprawką na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Gratuluję. Jesteście wspaniali. Instytucja się wali od 2010 r.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proszę się nie awanturować, spokojnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, dlaczego pan nie odpowiedział na propozycję pana posła Koperskiego?

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Bo mi pan przewodniczący nie udzielił głosu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan prezes panu nie udzielił głosu.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Pan mi nie udzielił głosu. Prosiłem dziesięć razy. To jest zarejestrowane, panie przewodniczący.

Przez całe dwanaście lat klasa polityczna ma w nosie kontrolerów NIK!

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Niech pan nie krzyczy, nie jest pan na manifestacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nieprawda. Szanujemy kontrolerów NIK. Były propozycje kompromisowe, państwo je odrzucili.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Nie my.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przecież pan przedstawił sprawozdanie i wykres z ostatnich lat.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników NIK Tomasz Kaczyński:

Żeby państwo zobaczyli, jakie są wynagrodzenia.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

I widzimy, jak to wyglądało przez poprzednie lata.